



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odosłaniem do domu 2 zł. 75 gr. Za granicą 5 złotych. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. równo francuzi. Poczta czeska w Poczcie Kasie Oszczędności. Nr. 61296.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrów jednolitym lub jego miejsce na I kolumnie w tygodniu 12 gr. na II i III kolumnie 6 gr. na IV kolumnie 6 gr. następnego dnia 12 gr. — fr. waler. Drobnie ogłoszenia po 100.000 mk. za wiersz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 62. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi, wiadomości instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## O potrzebie gospodarczego wykształcenia kobiet

Praktyczność gospodyń polskich przez całą tradycję. Prababki nasze znały sztuki prowadzenia gospodarstwa domowego oszczędnie i gdy trzeba było wykwintnie. Tę umiejętność wsczepiano w dziewczęta od dzieciństwa i rola gospodyni domu po wyjściu z domu nie była trudna nad siły.

Dziś warunki to tyle się zmieniły, że kobieta zazwyczaj pracuje na utrzymanie swoje lub rodziny, a obok tego musi prowadzić mniejsze lub większe gospodarstwo, o jakim najczęściej niema najmniejszego pojęcia. Nauka i przygotowanie się do fachu zabierają jej najpiękniejsze lata życia, do którego wchodzi bez znajomości rzeczy t. zw. „praktycznych”. Umie, co prawda, zarobić i wydać, ale potem nic więcej.

Dziewczęta wiejskie, choć pozornie więcej mają do czynienia z gospodarstwem mniej mają czasem praktyczności od wychowanych w mieście, gdzie dużo jest sposobności stykania się z zmianą cen, drożyzną i fałszowaniem produktów. Z konieczności więc dziewczęta wiejskie za poznającą się przedzielną trudnością gospodarstwa, chodzi o to, aby jedne i drugie ujęły zadanie swe w pewien system, żeby mogły znającą gospodarstwa traktować jako swój fach, pierwszy najważniejszy i najniezbędniejszy.

Zrozumiały więc potrzebę seminarja nauczycielskie, wprowadzając dla przyszłych nauczycielek ludowych narazie teoretyczne wykłady gospodarstwa, a w przyszłości poparte praktyką.

Nauczycielki ludowe będą zaprawiały młode dziewczęta do naprawy bielizny, do zapobiegania chorobom, do gotowania potraw higienicznych i urozmaiconych, do racjonalnego prowadzenia rachunków gospodarczych.

Bliski zrealizowania też jest projekt stworzenia gospodarczej rocznej szkoły dla nauczycielek ludowych, któreby podjęły się potem urządzania lotnych kursów gospodarstwa domowego we wsiach i miasteczkach. Jak dotąd bowiem, dziewczęta po skończeniu szkoły powszechnej, czy też nawet średniej, lub kilku semestrów uniwersytetu — są zupełnie nieprzygotowane do swoich przyszłych obowiązków w gospodni domu.

Wyszędzisz zamaż — wszystkie począwszy od tych z elementarnym wykształceniem, aż do najwyższej wykształconych — nietylko, że zaniedbują swe talenty, rozwijane za czasów pańskich i nie spożytkują swego wykształcenia, ale co najważniejsze, napotykać w swem nowym życiu na coraz liczniej piętrzące się trudności i przeszkody, np. jak układać budżet, na czym oszczędzać, gdzie kupować zapasy i kiedy i wiele, wiele innych i t. p.

Tę, które nie wyjdą za mąż, muszą też dbać o własne odżywianie i o ład w domu.

Dla każdej kobiety niezależnie od jej stanu i stopnia wykształcenia, sytuacja życiowa bez praktycznej znajomości gospodarstwa jest bardzo trudna, tem trudniejsza, że coraz więcej kosztowna.

Milijonowe pensje nauczycielek, steno grafierek, maszynistek, biuralistek nie wystarczają na związane końca z końcem. Przy beładnym prowadzeniu domu, bez uwzględnienia konieczności, robienia zapasów, przy kupowaniu codziennie po ćwierć funta masła, po funce maki, bez zaopatrzenia mieszkania i szpitalni w od-

Każdy powinien szukać rzeczywiście najtańszych źródeł zakupu zwiadzajcie więc w Częstochowie w PARKU STASZYCA

## Stały Pokaz

firmy Dom Przemysłowo-Handlowy ZDZISŁAW RYLSKI  
Częstochowa, Kościuszki 49, Telefon 1-86.

powiednim czasie we wszystko co do życia potrzebne — gospodarstwo domowe zawsze kuleć będzie jako nieoszczędne, nieprzezerne i rabunkowe.

Należy się zwrócić do szacownych tradycji naszych praktycznych prababek, które całe życie uczyły się gospodarstwa. My zaś, poświęciwszy dużo lat na matematykę, literaturę i przyrodę, powinniśmy choć parę miesięcy, w życiu przereaktyw na systematyczny kurs gospodarczy. Inaczej wyglądać będzie wówczas nasz budżet domowy — inaczej zdrowie naszych mężów i dzieci własnych, a i atmosfera domowa zyska na równowadze i pogodzie duchowej. Inaczej zadowolenia da młodej osobie urządzenie sobie mieszkania czystego, ciepłego, estetycznego, w którym tryb domowy, idzie normalnie, gdzie można gościa przyjąć własnymi wyrobami w otoczeniu kwiatów, przez siebie wyhodowanych!

Do tego każda z nas dąży, to też jeśli ma szkołę powszechną lub kilka klas gimnazjalnych, może wstąpić do rocznej szkoły gospodarczej, których jest w kra-

ju kilkanaście (Lubraniec, Nałęczów, Przyszew i inne), jeżeli zaś zdobyła maturę, niech przed rozpoczęciem studiów pójdzie na krótszy lub dłuższy kurs gospodarczy: w Chyliczkach, Snopkowie, Pniewach lub Puławach. Powyższe szkoły z każdym rokiem nadszczają się rozwijają i poziom podnoszą, niemniej jednak dają zaledwie ogólne podstawy racjonalnego gospodarowania. Doświadczenie zdobywa się w praktyce.

Człowiek fachowy mniej sił i czasu zużywa na odrobienie tego, na czym się zna, niż laik.

Obecnie musimy dążyć do tego, aby każdy mógł siebie obsłużyć, a nawet zmniejszyć swe materialne potrzeby i aspiracje, na rzecz wartości duchowych i moralnych, dając, dzięki temu, do zwycięstwa ducha nad materją. To przynosi człowiekowi wyzwolenie.

Polska potrzebuje ludzi zdrowych, fachowych, stronnym potrzeb materialnych, a zaś głodnych duchowo, żadnych udoskonalenia wewnętrznego.

Marja Motzkowska.

## Hr. A. Skrzyński ministrem spraw zagranicznych

### Jak doszło do decyzji o nominacji

Warszawa. Wczoraj około godz. 4 po poł. dowiedziano się w gmachu sejmowym, że p. prezydent ministrów Grabski na konferencji odbytej o godzinie 3:30 z przywódcami ugrupowań prawicowych Sejmu i Senatu, za komunikował, że wobec odmowy hr. Zamoyskiego, postanowił zamianować ministrem spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego.

Wiadomość ta wywołała sensację we wszystkich ugrupowaniach sejmowych. Warszawa. Zwrot sfer kierujących, jaki nastąpił wobec kandydatury p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, tłumaczy w kołach politycznych następująco:

Przedstawiciele Wyzwolenia P. P. S. i N. P. R. zakomunikowali w dniu wczorajszym, za pośrednictwem dyr. departamentu p. Kauzika prezesowi ministrów, że uważają nieobsadzenie tejki spraw zagranicznych za rzecz, wysoce szkodliwą dla interesów państwa. Za szkodliwą uważają także wszelkie półśrodki w rodzaju powołania jednego z urzędniczych postów za-

ganych na to stanowisko. Za najodpowiedniejszego kandydata uważają p. Aleksandra Skrzyńskiego. Przywódca prawicy dowiedział się o tem wkroczeniu stronnictw lewicowych, za żądali rozmowy z premierem. Posłowie Głabiński (Z. L. N.), Chaciński (Ch. D.) i sen. Kasznica (grupa Dubanowicza) zastępowali swoje stronnictwa. Premier Grabski zakomunikował opinie lewicy i oświadczył, że wobec braku odpowiednich kandydatów zamianuje p. Skrzyńskiego ministrem Kiedy ze strony prawicy wypowiedziały się przeciwko temu protesty, p. Grabski miał w tonie stanowczym oświadczyć, że jeżeli prawica nie dopuści do mianowania p. Skrzyńskiego, w takim razie będzie uważał swą misję jako szefa gabinetu za skończoną. Dopiero to oświadczenie wyjaśniło sytuację o tyle, że posłowie Chaciński i Kasznica przyjęli do wiadomości zamiar p. Grabskiego przedstawić kandydaturę p. Skrzyńskiego prezydentowi Rzeczypospolitej, a jeden tylko p. Głabiński oświadczenia tego do wiadomości nie przyjął.

## Na Górnym Śląsku panuje spokój mimo podżegań komunistów

Katowice. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się rokowania delegatów robotników metalowych z przemysłowcami w przedmiotnie przesilenia w hutnictwie.

Rokowania odbywały się w obecności przedstawiciela min. pracy p. Ulanowskiego.

Sytuacja w dniu dzisiejszym przedstawia się ten sposób, że po większej części robotnicy w hutach nie pracują, jak-

kolwiek związki zawodowe są przeciwnie bezrobociu i że rokowania się odbywają. Jest to więc bezrobocie wywołane przez agitatorów komunistycznych.

Wczoraj odbył się wiec w Rozdzeniu zwołany przez komunistów, w którym wzięło udział parę tysięcy robotników. Agitatorzy komunistyczni z całym cynizmem wzywają robotników do strajku. — Prasa śląska ostrzega robotników, ażeby

nie dawali wiary podszeptom komunistycznym, albowiem kto dziś wywya do strajku ten pracuje na rzecz pracodawcy. Ze strajkiem stanie się dziś to samo, co się stało na Śląsku niemieckim, gdzie strajk ten trwał 6 tygodni i skończył się zupełną klęską robotników. Mimo podżegań komunistów wszędzie panuje spokój i do żadnych wykrzeszeń nie przyszło.

## Burza w Senacie

### Energiczne wystąpienie premiera Grabskiego.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu, przy rozprawie nad preliminarem budżetowym min. skarbu, przyszło do niezwykle przefręgo i groźnego incydentu ze strony szefa rządu p. Grabskiego. Sen. Adam stwierdził, iż społeczeństwo zdobyło się przy akcji sanacyjnej na możliwie największy wysiłek i za znaczny, że pewne postępowanie administracji podatkowej nie są zupełnie legalne. Premier Grabski, który na posiedzenie przybył, spokojnie wysłuchał przemówienia. Dopiero w chwili, kiedy senator Adam w sposób stanowczy wystąpił przeciwko t. zw. polityce prasowej p. Kauzika, który udziela niedozwolonych wywiadów, premier Grabski porwał się dotychczas i widocznie zrywany stanął gwałtownie na trybunie. Stało się to zupełnie nieoczekiwanie. Marszałek Trampczyński udzielił już głosu sen. Rotenstreichowi, który zbliżył się ku trybunie. Prezes ministrów Grabski tonem wysoce podniosłym, zwrócił się gwałtownie przeciwko tym twierdzeniom sprawozdawcy, jakoby społeczeństwo zdobyło się na najwyższy wysiłek ofiarności w dziele sanacji skarbu. Premier Grabski zaprotestował następnie również gwałtownie przeciwko twierdzeniom, jakoby postępowanie rządu było nielegalne.

Premier Grabski po przemówieniu swem opuścił w oburzeniu salę posiedzeń Senatu. Jak słychać, z odpowiedzią na swe wystąpienie, prezes Grabski spotka się w dyskusji ogólnej w rozprawie nad pełnomocnictwami.

## TELEGRAMY.

### Herriot wyjechał do Paryża

London. Herriot opuścił wczoraj Londyn, udając się do Paryża, skąd powróci w poniedziałek. Dzisiaj ma być wysłane zaproszenie do Niemiec do udziału w konferencji londyńskiej. Obrady przy współudziale Niemiec rozpoczną się w poniedziałek.

### Nowe warunki pożyczki niemieckiej

London. Druga podkomisja opracowała pod wieczór na wniosek rzeczoznawcy belgijskiego Harnecarta nowy projekt warunków pożyczki, mający zapewnić interesu — subskrybentów amerykańskich. Główne punkty tego planu są następujące: 1) reorganizacja przemysłu niemieckiego przez odebranie rentom bankowym hypotek, 2) przekazanie hypotek na cele pożyczki amerykańskiej, 3) zapewnienie rentom tym innych gwarancji, 4) skrócenie terminu pożyczki, a mianowicie od 5 do 19 lat w celu zmniejszenia ryzyka subskrybentów.

### Propozycja Forda

London. Henryk Ford, który dotychczas nie występował w sprawach finansowych międzynarodowych zawiązał obserwatora amerykańskiego na Konferencji Londyńskiej, że chętnie podpisze znaczną część pożyczki dla Niemiec według projektu Dawesa, jeśli życzenia Francji zostaną uwzględnione.

**W piątek 25 i w sobotę 26 o godz. 5-iej po poł. w Parku Staszycyca**

# Wielki KONKURS Orkiestr

**7 DWYZIJI PIECNOTY udział biora 25, 27 i 74 p.p.**

## Bolszewja ma milion wojska pod broną.

Ryga. Z Moskwy donoszą, że między Trockim, a angielskim ekspertem wojennym — Repingtonem, toczy się ożywiona polemika w sprawie liczebności armji czerwonej. Repington, mimo zapewnienia Trockiego twierdzi, że prócz 60,000 wojska, do którego Trocki się przyznaje, w skład armji czerwonej wchodzi jeszcze — 120,000 ludzi wojska G.P.U. i 200,000 ludzi „do specjalnych poleceń”, tak zwany „czon”. Obecnie sekretarjat rewolucyjnego sowieckiego wojennego twierdzi ponownie, że wszystkie sily Sowietów, wliczając flotę G. P. U. i „czon” wynoszą tylko 562,976 ludzi. Jednak przed niedawnym czasem sam Dzierżyński oświadczył, że statystyce wierzyć nie można.

**Zajęcie w sejmie hawaryskim**  
Monachjum. Sejm bawarski był wczoraj widownią burzliwego starcia między socjalistami a nacjonalistami. Nacjonalista Rutz użył następującego wyrażenia: „Socjalni demokraci piętnują morderstwa, a przedtem sami wy głoszali hasła wymordowania księża”. Po tych słowach posłowie socjalistyczni nie rzucili się na mówcę, w którego obronę stanęli jego koledzy partyjni. Przewodniczący był zmuszony przerwac posiedzenie.

**Po mowie Mussoliniego**  
Rzym. Prasa opozycyjna, jak „Il Mondo” i „Voce Repubblicana” twierdzą, iż wczorajsza mowa Mussoliniego nie przynosi nic nowego i zupełnie nie zmienia sytuacji. „Mondo” powtarza naczelną postulat opozycji, a przede wszystkim żądanie skasowania milijonu jednego stronnictwa, opłacanej przez wszystkich obywateli. „Giornale d'Italia” dowodzi, iż ostatnia kampania prasy liberalno-prawicowej miała wpływ na ton mowy Mussoliniego że była ona przeciwwagą wpływów, prawicowych faszyzmu i wpłynęła na kurtuazyjne traktowanie liberatów, po pierających rząd. Obecnie — dodaje dziennik — czekamy na fakt, gdyż zbyt często słowa wodza były przekręcone lub wprost niesłychane. „Corr. d'Italia” i „Tribuna” zaznaczają, że Mussolini jeszcze raz podkreślił swe pragnienie powrotu do wewnętrznego pokoju i pozytywnej pracy.

**Sytuacja w Brazylii**  
Londyn. Wedle doniesień z Buenos Aires wojska rządowe przy użyciu silnopolitrych i artylerji rozpoczęły atak na sztabce powstańców w Sant Paulo. Liczba biorących udział w tym ataku wojsk wynosi 20,000 ludzi.

**Ocena w Ameryce**  
Londyn. Z Waszyngtonu donoszą: Piśma amerykańskie sledzą z rosnącym zainterесowaniem przebieg konferencji londyńskiej. W pierwszym rzędzie zajmują rolę delegatów amerykańskich na konferencji.

— „World” pisze:  
— Powaga, jaką przedstawiciele Ameryki cieszają się na konferencji londyńskiej wskazuje, że Ameryka jest dobrze reprezentowana.

— „Evening News” pisze:  
— Delegacja amerykańska w Londynie nie potrzebowała nawet ust otworzyć.

„New York Herald” oświadcza:  
— Udział Ameryki w Komisji Odszkodowań będzie tem pozytywniejszy, że delegat Ameryki nie ma w tej Komisji misji urzędowej, co pozwala Ameryce uczynić wszystko, aby wyprowadzić Europę z obecnej ciężkiej sytuacji.  
Stanowisko Niemiec wobec planu Davesa, oraz zaznaczająca się coraz silniej chęć w Niemczech do wyłamania się z pod wszystkich zobowiązań płatniczych, jest żywo krytykowana przez prasę amerykańską.

I tak np. „Philadelphian Public Leader” pisze, że nie można liczyć wyłącznie na dobrą wolę Niemiec. Podpisujący pożyczkę dla Niemiec zastanawiali się bardzo dobrze, czy mogą liczyć z całym zaufaniem na dobrą wolę narodu, który dotąd użył wszelkich sposobów, aby wyjamać się z pod przyjętych na siebie zo-

bowiazań. Musi być znaleziony sposób wywarcia nacisku na wolę Teutonów.

**Zwrot w polityce państw słowiańskich**  
Bukareszt. „Adeverul” donosi, że rumuńskie koła rządowe liczą się z numerem zwrotem w polityce Jugostawji i Czechosłowacji wobec Rosji. Przyczyną tego zwrotu w Jugostawji jest wzmożenie propagandy komunistycznej wkradając bałkańskich i działalność Radicza, w Czechosłowacji zaś uznanie konieczności zbliżenia się do Rumunji i do Polski.

**Straszny wypadek kolejowy**  
Paryż. Z Tulonu donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na torze kolejowym pomiędzy Tulonem a Marsylią. Z przedziału drugiej klasy pociągu, dążącego do Marsylii, wypadło 4-letnie dziecko na tor kolejowy. Dziecko oparło się o niedobrze zamknięte drzwi przedziału i w chwili, gdy pociąg był w pełnym biegu, drzwi te otworzyły się. — Matka, 24-letnia kobieta, widząc dziecko wypadające z wagonu, bez namysłu wyskoczyła za niem. — Tak samo postąpił ojciec. W tej chwili zatrzymał się pociąg. Dziecko uderzyło głową o szynę tak nieszczęśliwie, że natychmiast nastąpiła śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Matka doznała również bardzo ciężkich obrażeń czaszki, ojciec odniósł lżejsze okaleczenia. Rodzina znajdowała się w drodze powrotnej z wyjazdów lech.

**Elektryczna armata.**  
Berlin. Koło Bratislavy (Pressburga) odbyła się próba strzelania z nowej armaty, poruszanej motorem elektrycznym. — Armata zrobiona została w fabryce „Scoda” w Pilźnie.

**Burze w Berlinie**  
Berlin. W ciągu ostatniego dnia i nocy przeszły nad Berlinem cztery burze, z których jedna trwała trzy godziny. Potoki wody wtargnęły do piwnic, zalewając kaloryfery i składy węgla. Straż pożarna wzywana była przeszło 30 razy do ratowania bliżej położonych mieszkań przed zalewem wody.

**Samobójstwo prof. Rafałowicza**  
Berlin. Z Petersburga donoszą, że prof. Rafałowicz skazany na wygnanie na Syberję, popełnił samobójstwo.

**Polska otrzyma bliżko 16 milionów koreń w złocie**  
Wiedeń. W dniach 18 i 19 lipca r. b. odbyła się w Wiedniu konferencja delegatów państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku austriacko-węgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatorów banku za czas do 1-go lipca 24-go roku. Według klucza, ustalonego na podstawie przedstawionych banknotów, udział Polski w aktywach banku wynosi sumę 15,876,221 kr. w złocie w najbliższym czasie otrzymana Polska dała szaliczkę w sumie 583,359 kr. w złocie. W miarę kończenia będących w toku procesów przeciwko likwidacji znaczących sum banku austriacko-węgierskiego, które znajdują pokrycie w odtoczonych na ten cel rzerwach, udział Polski w złocie może się powiększyć.

Funkcje delegata rządu polskiego sprawował dr. Zbigniew Smolka, szef wydziału rewindykacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu.

## Przesilenie w górnictwie

Zarządy kopalń na Górnym Śląsku opracowały memoriał o przyczynach przesilenia w górnictwie węglowym i środkach jego zażegnania. Memoriał przesłano prezesowi Rady ministrów. — Środkami dla zażegnania kryzysu, wskazane w memoriale, są następujące: w zakresie polityki pracy rewizja norm dotąd obowiązujących, w zakresie polityki podatkowej zniesienie państwowego podatku węglowego i uregulowanie sprawy ciężarów komunalnych, w zakresie polityki celnej — zniesienie ceł od środków produkcji, jak miny stalowe i maszyn, w zakresie polityki kredytowej — liberalna polityka kredytowa Banku Polskiego, długoterminowy kredyt inwestycyjny, w zakresie polityki kolejowej — rozbudowa sieci kolejowej, uzupełnienie

taboru, obniżenie taryf eksportowych i przewozowych.

## Wycieczka polska w Jugostawji

Białogród. Wycieczka profesorów i studentów polskich zwiedzała miasto. Między innymi zwiedzano browar Weifela, gdzie wycieczkę przyjmowano śniadaniem. Wieczorem rektor uniwersytetu wydał bankiet. Po bankiecie rozpoczęły się tańce. Studenci polscy tańczyli mazurę, oberka, odśpiewali pieśni polskie. W środę zwiedzano fabrykę sukna Iljicza. Zarząd fabryki podejmował wycieczkę śniadaniem. Po południu wycieczka wyjechała do Zemunia.

## Demonstracje antypolskie

Kijów. Odbyła się tu uliczna manifestacja, skierowana przeciwko Polsce i organizowana przez związek młodzieży komunistycznej z racji rozstrzelania komunisty Engla.

## Nowy zamach na prochnię

Lwów. W Rudniku nad Sanem, onegdaj w nocy zauważony pełniący tam służbę żołnierz podkradających się pod prochnię trzech osobników uzbrojonych w karabiny. W odpowiedzi na wezwanie zatrzymania się, nieznajomi strzelili dwu-

rotnie, na co wartownik, który został ranny w nogę, odpowiedział również strzałami. Sprawcy zbiegli do pobliskiego lasu.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania zbrodniarzy. Jest to czwarty za mach na prochnię w Polsce w ostatnich czasach.

## Dąbal o zajęciach krakowskich.

Ag. Wschodnia donosi: „Nowa Reforma” podaje, że otrzymała dzisiaj pocztą broszurę zatytułowaną „Zbrojne powstanie krakowskie”, której autorem jest Tomasz Dąbal. Poniżej tytułu umieszczona data: Kraków, maj 1924, i wezwanie: „Przeżyjtaż, poucz innych i podaj dalej”. Jest to broszura agitacyjna, drukowana na bibule i rozrzucona niewątpliwie masowo. O treści tej broszury świadczą zdania; „6-ty listopada był symbolicznym zerwaniem mostu z Polską starą i wejściem na drogę wiodącą ku nowej Polsce, sygnałem, zwiastującym polską republikę rad”. „Zbrojne powstanie to pokazało nam drogę do wyzwolenia ludu”. „Wolny lud polski święci niebyszały tryumf, chyłł głowy przed bohaterami zbrojnego powstania krakowskiego, na ich mogiły sypią się kwiaty” i t. p.

# Skandal w Kasie Chorych w Warszawie

## Lekarz dopuścił się potwornej zbrodni nad pacjentką, 14-letnią dziewczyną

W warszawskim „Expresie Porannym” czytamy:

Onegdaj wieczorem zgłosił się do naszej redakcji p. Karol Z. z 14-letnią córką swoją Sabiną i przedstawiając świadectwo obdukcji wydane przez lekarza 13 okręgu dr. Al. Fruchtmana, stwierdzające wiarogodność jego słów opowiedział ponurą historję, rzucającą jeszcze jedną ciemną plamę na personalną kasę chorych.

Mniej więcej dwa miesiące temu córka moja — opowiada ojciec zaniemogła na zapalenie ślepej kiszki. Ponieważ stan jej stale się pogarszał, przeto wezwałem pogotowie kasy chorych do której jako robotnik fabryczny należe.

Lekarz po zbadaniu córki orzekł, że chociaż stan jej jest poważny, i operacja niewykłuczona, to jednakże może uda mu się wyleczyć ją bez tej ostateczności. Wobec tego polecił córce zgłosić się na drugi dzień popołudniu do siebie, do ambulatorjum kasy chorych na Solcu.

Zastosowaliśmy się do jego zyczenia i zaczęła się kuracja. Początkowo z córka chodziła do ambulatorjum moja żona, później jednakże wobec troskliwej opieki jaką doktor otaczał naszą córkę, oraz zaufania jakie budził jego wiek, także ze względu na brak czasu i poprawienia się stanu zdrowia chorej, żona zaniechała tego.

Odtąd więc córka chodziła co drugi dzień na wizyty sama. „Zacny” doktor specjalnie interesował się córką. Wypytywał się jej gdzie pracuje ile za rąbia, a kiedy zauważył że chodzi w zniszczonych bucikach, dał jej nawet 20 milionów na kupno pantofelek. Podczas pierwszych kilku wizyt dok-

tór zachowywał się poprawnie. Na jednej z wizyt było to w pierwszych dniach lipca, po prześwietleniu doktor odurzył ją jakimś narkotykiem tak, że straciła przytomność i dopuścił się na niej ohydneg0 gwałtu.

Kiedy powróciła do przytomności, zorientowała się co z nią robiono. Przeraziła ją to. Bała się bledaczka — więc też nic nie mówiła, a nawet aby nie zwracać uwagi, chodziła dalej na wizyty.

Na jednej z następnych wizyt doktor wypytując ją, czy ma kogo z rodziny na wsi, dokąd mogłaby na miesiąc wyjechać, oświadczył jej, że wyjazd taki jest konieczny.

Na następnej wizycie dał jej nawet 10 złotych na ewentualne koszty podróży do krewnych.

Myśl o zbrodni, której padła ofiarą, obawa następstw gnębiła ją. Zwierzyła się ostatecznie koleżance swojej. Starsza koleżanka opowiedziała całą historję swojej matce, a ta do piero w sobotę nam.

Teraz dziewczyna niepełnioną wny dłużej przedemną tać nie mogła. Wyznała z placem całą prawdę. Omal nie oszalałem! Córke, jedyną córkę, dziecko prawie zbyszczęścił mi lekarz, którego obowiązkiem było wyleczyć ją.

Biegałem po doktorach wszędzie mi odmawiano pomocy. Dopiero doktor Fruchtman dokonał obdukcji.

— Proszę, oto jest świadectwo — kończył tragiczną opowieść.

Wczoraj wpłynęła tej treści skarga do 10 komisariatu pol. p. dokąd zrozpaczony ojciec udał się, aby krzywdy swej dochodzić i uzyskać karę na winnego.

## Prawo azylu w Polsce.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 30-go czerwca k. r. przyznało wszystkim osobom, korzystającym z prawa azylu w Rzeczypospolitej Polskiej, prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i swobodnego poruszania się na terenie państwa z pewnymi ograniczeniami dla województw: Lwowskiego, Tarnobolskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogrodzkiego i okr. adm. Wileńskiego. Osoby, pragnące skorzystać z tego prawa, również na terenie wymienionych województw, powinny zwrócić się o zezwolenie do odnośnego wojewody.

Zaświadczenia na kartach azylu, uprawniającego do korzystania ze wspomnianych ulg, są odręcznie wydawane azylan-

tom przy rejestrowaniu się w starostwie (komisariacie rządu).

Ministerstwo poleciło miejscowym władzom stosować jak najdalej idące udogodnienia azylantom przy zgłaszaniu się do rejestracji i zwolnić od opłat osoby niezamożne.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło dopuszczać do współdziałania z władzami przy przeprowadzaniu rejestracji cudzoziemców komitety opieki nad emigrantami politycznymi i zyczliwie traktować interwencje tych komitetów w sprawach dotyczących położenia prawnego tych emigrantów politycznych.

Po dokonaniu rejestracji osobom zarejestrowanym wydawane będą wzamian dotychczasowych kart azylu stałe dowody legitymacyjne z rocznym terminem ważności.





61] MACIEJ WIERZBIŃSKI

# HONOR

POWIEŚĆ.

Ludzie mogli rozkrącić dobytek! — Zolzy pojawiły się w stajni. Dobrze, że jeszcze inne nie nawiedziły ich kleski! Na domiar, wrocławscy narzeszcz do domu, zamknął się u siebie, a potem wybiegł gdzieś jak szalony.

— Gdzież się był teraz? — pytała pani Łusia.  
— Nigdzie... — odmruknął mąż, zmiając coś z talerza.

— Miłego mam małżonka, ani słowa. Elegancki, grzeczny kawaler, pilnuje domu...

Pan Stanisław zaczął się; nic nie było można z niego wydobyć. Pani Łusia znalazła go z tego, a że wśród papierów jego nie znalazła nic, co byłoby ją wprowadziło na ślad wiodydy do źródła jego rozterki, więc, machnąwszy ręką, poszła do łóżka. Kazała przynieść sobie herbaty z rumem, położyła na stoliku pudełko z cukierkami i podjęła lekturę powieści kolportowanej: „Izabella, królowa hiszpańska czy li tajemnicze dworu Madryckiego.”

A on, mimo dość późną godzinę, udał się do włodarza i nazajutrz wszedł w tryby zajęć. Gdy około dziesiątej wstąpił do domu na drugie śniadanie, poznajmyła mu służąca, że pani hrabina kazała prosić go za pałacu.

W pierwszej chwili zdziwił się, tak daleko odpłynął od przeżyć wczorajszych. Ciężki, poniekąd już uwiędniętym starczym dotknięty umysł nie mógł od razu wpaść na to, że przecież Zbikowski musiał na wstępie do hrabiny wymienić jego nazwisko.

Pewna, kto był sprężyną niespodzianego występu hrabiego Kornela, hrabina nie posiadała się z gniewu na Dziurzyńskiego. On to zburił jej spokój, otworzył na nowo zażęganą sprawę, wywołał widmo honoru. Pierwotnie chciała żądać od niego wyjaśnień, lecz, gdyś tanał przed jej oczyma, zawrzała w niej krew i poniósł ją temperament:

— To pan uważał za stosowne uwiadomić wczoraj starego hrabiego Granetskiego o tem, że pan Zbikowski przybył do pałacu?... — uderzyła od razu w twarz wrogi, sztyletując go niewinnym spojrzeniem.

Pan Stanisław przeraził się tego, po uczynił i zapomniał języka w głupokwatem osłupieniu.

— W jakim celu dogrzebuje się pan podstępnie do dna mych spraw osobistych?... Co to pana obchodzi? Byłoby raczej wskazane, aby pan pilnował własnego gniazda, doszukiwał się sekretów własnej żony... Czy hr. Leon Granetski prosił pana o wyręczenie go w szpiegowaniu?... Doprawdy rzecz dziwna, że akurat hrabiemu oddaje pan takie usługi. To zabawne!... Otóż chciałam panu powiedzieć, że wypraszam sobie, aby pan wściabiał nos w

moje rzeczy. U siebie ma pan dosyć pola do rozwinięcia swych talentów szpiegowskich. Odtąd nie znam pana! I zegniam...

Nie wyrzekłszy ani słowa pan Stanisław wytoczył się z pałacu niby pobity kundel.

Aczkolwiek smagnięty tak brodze, nie zapłonął gniewem. Altruizm znieczulił go na obrazę; było mu przykro, że wyrządził hrabinie nieprzyjemność która popchnęła ją do tak ostrej zapakowości.

Niewątpliwie motywem jego akcji była chęć wymierzenia ciosu nie tylko w „rabusia znieca domowego”, ale tak że w wiarołomną żonę. Jednakże wiarołomna ta żona istniała w jego pojęciu jako abstrakcja, jako wstrętne, karygodne zło. Chciał trafić głównie we wszystkich gachów i może pokarać także wiarołomne żony, zabić cudzołóstwa, ale zapomniał, że miało ono tutaj ciało i krew hrabiny.

To, co padło z jej ust, skłębilo się w jego umyśle w przykry chaos, którego zrazu nie śmiał wcale rozstrzygnąć. Czuił, że rozdarło mu w pierś, rozkrwawiono dawną, zablizniającą się często ranę. Struny duszy wydały dźwięki, bolesny jęk, który zamarł, długiem bardzo długim grając echem.

Wrócił do zajęć, pozornie ten sam, lecz w duszy schorzały, automatyczny, do bierności skłonny. Pani Łusia mogła była zauważyć tylko to, że unikał jej towarzystwa, rozmowy i jej żwonia i zamykał się w sobie. Nawet słowia

Stasią zajmował się mniej niż zwykle. A trapiła ją ciekawość, czego hrabina życzyła sobie od niego, co wogóle zaszkodziło chwili jego powrotu. Wybrała się zatem do pani Włóckowej, w nadziei, że może na plebanji zasięgnie języka. Wszelako doznała tam odpychającego przyjęcia. Proboszcz nie pojawił się wcale, Zuzia, zamieniwszy z nią kilka zdań nerwowo, znikła, a pani Urszula powtarzała jej dobitnie, że upada pod nawałem pracy i niezatrzymała jej na podwieczorek.

Pani Łusia nie przypuszczała, aby Zuzia miała wypaść matkę cośkolwiek o spotkaniu z hr. Granetskim. Nie potrzebna było upominać jej, zalecać milczenia; rozumiała sama, że nie wolno pisać jej ani słówka o hulance w Berlinie. Więc chyba zrucono znów na nią jakie plotki!... Nikt inny, jak ta podła Bergerowa...

Coś zepsuło się w całym tem państwie...

Tego wieczora przy kolacji pani Łusia ozwała się do męża słodko i pokornie:

— Słuchaj, Stachu, czy ja ci wyrażałam coś złego?

— Nie! — uspokoił ją pan Stanisław z emfazą. — Nie, cóżby takiego?

— Więc czemu boczysz się na mnie? Zachowujesz się jakby nizantróp — mówiła, wykoszlawiając chętnie obce wyrazy.

— Nic... Czuję się niezdrów.

(D. c. n.)

## Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji Nr. 27.

Program od piątku 25 do poniedziałku 28 lipca r. b.

Szczegóły w programach. Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

## „VINDICTA”

Olbrymi 2-u godzinny program! Najnowsza Sensacja Paryska!

Potężny romans kryminalny w 2-ach olbrzymich serjach i 17 wielkich aktach. PAWEŁ CARTOUX drukowany ostatnio w „Intransigeant”

DZIŚ! I-sza SERJA. DZIŚ!

## DZIECI MIŁOŚCI I GRZECHU...

9 aktów wzruszających przeżyć dwójga niewinnych istot miłości.

W rolach głównych najświetniejsi i najwybitniejsi artyści Francji:

Prześlizgną Andre Lionel — uroczą Ginetta Maddie — Piękną Lisa Jaux — ulubieniec Publiczności, słynny Biscot-Lucjan Dalsace — Najpiękniejszy mężczyzna Francji Charpentier i wielu, wielu innych. Scenariusz i reżyserja słynnego Ludwika Feuillade'a.

## Kino „NOWY”

od soboty 26 i dni następnych. Passe partout i bilety ulgowe ważne — tylko na pierwszy seans.

## Największy polski film dziejowy! Monumentalne arcydzieło filmowe!

## Miłość przez ogień i krew

wielkie, prowokacyjne, czerwoni komisarze i t. d.

Prześlizgną dramat życiowy w 6-ciu olbrzymich aktach na tle zwycięskich walk Polak z dziećmi bolszewickimi. Bohaterska obrona Warszawy, krwawe walki. „Cud nad Wisłą”, wielkopomysłowy i wzruszający! Jakże słowno pozostanie wielkiemu filmowi występują: marszałek Józef Piłsudski, gen. Józef Haller, prezydent ministrów Witos, królowiczysz paszeczko Kozłowski; Trocki i Lenin, tuzisz: weterani 1863 roku, Kapelani wojewski, inwalidzi, śmieszki, wojak polski, herdy bolszewicki ten film najświetniejszy wykonany został przez najwybitniejszych artystów warszawskich.

# Pasy skórzane w najlepszym gatunku poleca: Biuro Tech. „Promień” Aleja 30 tel. 24.

**Powiatowa Kasa Chorych**  
w Częstochowie

Noce dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.  
25-go Lipca r. b.  
**Dr. Grunwald Panny Marji Nr. 20**  
26-go Lipca r. b.  
**Dr. Kon ul. Kościuszki Nr. 16.**  
Noce dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.  
25-go Lipca r. b.  
**Dr. Zakrzewski Wieluńska Nr. 22.**  
26-go Lipca r. c.  
**Dr. Goldman ul. Stawowa Nr. 3**

# H. IMICH

II-ga Aleja Nr. 16

poleca po cenach zniżonych  
**Farby, Pokosty, Cement i Gips**  
Uwaga! Kantor firmy przeniesiony został na pierwsze piętro z frontu. Uwaga!

## Fabryka i skład mebli

żelaznych, drewnianych, tapicerskich i wózków dziecińczych

## EDWARDA KINDERMANA

Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 26.  
Dom własny. Telefon Nr. 341.

Poleca swoje wyroby. Przyjmuje obstarunki. Ceny znacznie zniżone.  
Kredyt na warunkach dogodnych.

## JÓZEF WIŚLICKI

lekarz weterynarji  
Zawiadania że zajmuje się cywilną praktyką.  
Mieszka ul. Kordeckiego 23.

## M. BEMA

w Częstochowie, Olsztyńska № 1  
(Zawodzie w byłej kwartarni)  
poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych:  
papy, smoły, preparowaną kaolinową i t. d.

**ZAMIAST TRANU**  
UŻYWA SIĘ  
SYROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS”  
(Sir. Jodo-tannicus phosphoricus) **ZAMIENIA TRAN**  
PRZYJEMNY W SMAKU, CHE-  
TNE PRZYJMĄ DZIECI.  
Wyrób T-wa dla Przem. i Handl. aptecz.  
„ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

## Lekarz-Dentysta

**MICHAŁ GREJNIEC**  
ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10  
Telefon № 250.

Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.  
dla członków Kasy Chorych i Urzęd. Państw.  
specjalne ustępstwa.

## DOKTOR

**Paweł Broniatowski**  
powrócił  
ul. Panny Marji II (Aleja) Nr. 21.

Choroby weneryczne i skórne  
Przyjmuje od godz. 9-12 i od 5-8 po poł. Pa-  
nie od godz. 12-1-1ej w południe.

## POSPIESZNA

PRALNIA BIELIZNY oraz CHEMICZNA  
p. f. „Jadwiga”  
ul. Strażacka Nr. 17.

Przyjmuje bieliznę sztywną mięką jak  
również garnitury, kostiumy, palta je-  
sionki, paszeczki gumowe męskie, dam-  
skie, dziecięce i t. p.  
Po cenach bardzo przystępnych

Presmy o uregulowanie zaległej  
prenumeraty.

**Choroby piersiowe**  
leczy  
**Balsam Thiocolan Age**  
używa się ze poradą lekarską  
Sprzedają apteki i składy apteczne  
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

**Pracownia Kupię**  
pończoch „SYRENA”  
ul. Kościuszki Nr. 41  
Wykonawa zamówienia  
z własnego i powierzo-  
nego materiału. Ceny  
konkurencyjne.

**maturzysta**  
poszukuje korepetycji  
Stradomska 18.

**Kino-teatr**  
„LEGN”  
do wynajęcia s a r a z  
Wiedomość II Aleja 35  
m. 3.

**Zgnał**  
kwit lombardu wyd.  
przez Kasę Pożyczko-  
wą Nr. 74507.

**Do wynajęcia**  
od zaraz duży skład,  
kantor lodownia wo-  
zówka - warunki przy-  
stępne. Wład. ul. Da-  
browskiego rogł Jas-  
ogórskiej skład wódek.

**Zgnał**  
kwit lombardu Banku  
Ludowego Nr. 751.4

**Mieszkanie**  
2 pokoje i kuchnia  
przy ul. Krakowskiej  
vis-a-vis fabryki „Warta”  
zamienić za dopła-  
tą na takie lub więk-  
sze wraz z stajnią na  
2 konie w śródmie-  
ściu. Zgłoszenie proszę  
nadsyłać do redakcji  
„Gońca” pod „Zamiana”

**Zgubiono**  
paszport wyd. przez  
Magistrat m. Czę-  
stochowy na imię Histo  
lita Grucza.

**Zgubiono**  
książkę wojskową wyd.  
przez P. K. U. Czę-  
stochowy i książkę Kasy Cho-  
rych Antoniego Wo-  
łańskiego.